

Gerard Ciołek

## P R Z E D M O W A .

Praca Longina Majdeckiego o podwarszawskim ogrodzie Gucin - Gaj w Służewie dotyczy kilku podstawowych problemów, wiążących się ze studiami i badaniami nad historią polskiej sztuki ogrodowej oraz nad teorią kompozycji ogrodów romantycznych.

Jako opracowanie o charakterze monograficznym stanowi ona nową, cenną pozycję w naszej literaturze przedmiotu. Przedstawia ona w klasycznym układzie historię założenia służewskiego, opisuje środowisko naturalne, w jakim się ono rozwinęło, rozważa motywy i okoliczności, towarzyszące powstaniu ~~ixrxwvjskixzaksksia~~ ogrodu i jego przemianom planistycznym, podejmuje analizę układu kompozycyjnego oraz jego elementów przestrzennych, architektonicznych, plastycznych, wodnych i roślinnych. Praca oparta jest o bogato i wyczerpująco ujętą literaturę i ikonografię przedmiotu, wykorzystuje archiwalia pisane i kartograficzne, a przede wszystkim wnosi nowe elementy studiów i badań terenowych autora, łączącego w sobie nieczęsto spotykany punkt widzenia przyrodnika, technika i humanisty.

Praca o Gucinie wyrosła na tle dżugoletnich studiów i badań autora nad Łazienkami Stanisława Augusta Poniatowskiego, gdzie występuje szereg analogicznych problemów kompozycyjnych, wynikających ze specyfiki środowiska naturalnego. Na tę specyfikę składają się cechy morfologiczne terenu, wyrażające się w postaci ostro zarysowanej skarpy jako twczy wysoki taras pradoliny Wisły, podskarpowe obniżenie tarasu dennego z charakterystycznym występowaniem zwierciadeł wodnych, a także warunki podłoża i gleby, sprzyjające vegetacji bujnej szaty roślinności żegowej. Okoliczności te skłaniają autora do podjęcia szeroko zarysowanych rozważań nad konstrukcją planu i jego wariantami i ikonografią

mi, wynikającymi z z rozmaitych kombinacji podstawowych elementów kompozycji, ~~jakimi~~ stanowią dominanta terenowa i towarzysząca mu dominanta architektoniczna, subdominanta wodna, osie widokowe układu wewnętrznego i dalekiego zasięgu. W świetle badań autora Gucin stanowi jedno z ogniw, bodaj ~~ostatnie~~ chronologicznie - ostatnie, w łańcuchu założeń rezydencjonalnych i innych, położonych na obu tarasach lewego brzegu Wisły, na natolińsko-ujazdowskim, <sup>wyniosłą</sup> wiącym/krawędź pradoliny i wilanowsko-czerniakowskim, będącym znacznie ~~nie~~ ~~mniej~~ ~~ekspansywnym~~ eksponowaną krawędzią tarasu zalewowego rzeki. Taras wysoki skupił na swej krawędzi lwią część założeń: Ujazdów, Belweder, Mokotów, Królikarnię, Służew, Ursynów, Natolin, podczas gdy taras dolny zajęty został tylko przez Łazienki Królewskie, klasztor i dwór w Czerniakowie, pałac w Wilanowie i kościół w Powisiu. Wzajemna relacja obu tych ciągów wyraża się nie tylko w ich równoległości położenia, lecz w interesujących powiązaniach kompozycyjnych, narastających wprawdzie z czasem, lecz świadomie realizowanych, w postaci dalekich osi widokowych, wiążących poszczególne obiekty ze sobą i posiadających przez to swe odbicie w/wewnętrznym <sup>ich</sup> rozplanowaniu. Można przeto przyjąć, iż obszar zawarty między Wisłą i skarpą stanowił w początku XIX stulecia wielką <sup>krajobrazową</sup> kompozycję przestrzenną, w której wśród łąk, pól uprawnych, łągów i jeziorok występowały akcenty i dominanty architektoniczno-ogrodowe, sprzężone ze sobą logicznie osiami widokowymi oraz niektórymi ciągami komunikacyjnymi. Problem owych sprzężeń kompozycyjnych, opartych o widokowe powiązania dominant terenowych i akcentów architektonicznych znany był w dziejach polskiej sztuki ogrodowej od średniowiecza, występuje on bowiem w lokalizacjach niektórych klasztorów cenobijnych i eremickich, jako jeden z warunków reguły zakonnej - zachowania kontaktu z otaczającym światem, przy jednoczesnej izolacji przestrzennej i klauzururowej, oraz przetrzegania postulatów piękna, na który m.i.

składał się również czynnik położenia (situs). Według średniowiecznego estetyka paryskiego Hagona (1096 - 1141) położenie przestrzenne obejmowało porządek lub układ rzeczy, w którym układ części jednej rzeczy nazywał kompozycją, a wzajemny układ wielu rzeczy - dyspozycją. Założenia urbanistyczne, rezydencjonalne i klasatorne czasów Średnio-wiecza i Baroku dostarczają aż nadto wiele przykładów przestrzegania owej zasady widokowego powiązania na obiektów z bliższymi lub dalszymi dominantami krajobrazowymi i odwrotnie tworzenia z tych obiektów kameralnych lub panoramicznych akcentów lub dominant. Owe motywy kompozycyjne typu wieloprzestrzennego występowały również w Warszawie i jej okolicach, w postaci zabudowy skarpy wiślanej Starego i Nowego Miasta, Krakowskiego Przedmieścia i Nowego Świata, a w dalszym zasięgu - Żoliborza, Bielan, Włocin, Jabłonny, Tarchomińska i t., gdzie względy obronności, użytkowe i komunikacyjne harmonijnie współdziałały ze względami estetycznymi, otwierania pięknych widoków i tworzenia elementów pięknego widoku.

Ogród w Służewie stanowił rezydencję filialną Stanisława Kostki Potockiego, posiadającego swą główną siedzibę w Wilnie, wchodząc w skład kilku takich <sup>jego</sup> subrezydencji, ochrzczonej imionami/wzusków: Gacina, Morysin, Natolin. Wielkie założenia rezydencjonalno-ogrodowe, z ich bajnym i gwarowym życiem dworskim, zmuszały ich właścicieli do tworzenia ustronnych i skromniejszych siedzib, pozwalających na oderwanie się od uciążliwości tego życia, na znalezienie samotności, ciszy, spokoju, intymności. Tymi względami kierowano się od schyłku średnio-wiecza w Polsce, przy zakładaniu letnich rezydencji królewskich, możnowładczych i biskupich, jak Łobzów i Zwierzyniec pod Krakowem, Ujazdów pod Warszawą, a proces narastania owych filialnych pałacyków i dworków, towarzyszących pałacom magnackim szczególnie dobitnie sarysował się w XVIII stuleciu, zarówno w przy ośrodkach barokowych, jak i wczesnego romantyzmu: Choreszcz pod Białymstokiem,

Kłoda pod Rydajną, Aleksandria pod Siedlcami, Arkadia pod Nieborowem, Parchatka i Pożóg pod Puławami, a licznych przykładów tego rodzaju filialnych siedzib dostarczały wielkie rezydencje królewskie i magnackie Francji, Anglii, Niemiec, Rosji, Włoch, Hiszpanii i innych krajów. Stosunkowo skromny, lecz z wielkim wyczuciem zaprojektowany Gucin stanowi interesujący przyczynek do tego bogatego rozdziału dziejów kultury, obyczajowości i estyki planowania przestrzennego w Polsce.

Podziemiści Stanisława Kostki Potockiego powstał w Gucinie, ku upamiętnieniu wielkiego męża stanu i uczonego-Gaj. Różnymi motywami architektonicznymi i plastycznymi utrwalano w ogrodach pamięć ludzi, zdarzeń, idei, a nawet ulubionych zwierząt, lecz Gaj guciński należy do wyjątkowych w swej formie przykładów, w których obok akcentów plastycznych rolę "monumentu" przyjął drzewa. Motyw gaju, jako zespołu drzew, poświęconych bóstwom, znany był w w pogańskich kręgach kulturowych, a także w założeniach kultowych Słowian <sup>oraz</sup> i plemion praskich i litewskich, gdzie tradycje "świętych gajów" przetrwały najdłużej, bo niemal naszych czasów. <sup>Na</sup> Wszak początek XIX wieku przypadła rozwój archeologii i etnografii, której romantycznym przedstawicielem był znany szeroko <sup>Adam</sup> Zorian Dołęga Gałakowski Chodakowski (z Czarnocki), a i sam Potocki a zwłaszcza jego brat, Ignacy, jako członek Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk był czynnie zainteresowany w badaniach nad przedchrześcijańską przeszłością Polski. koncepcja uczczenia pamięci wielkiego Polaka przez jego przyjaciół przy pomocy gaju drzew pamiątkowych posiada swą piękną wymowę i jest znamiennym dokumentem epoki, nawiązująca w swej formie do najdawniejszych tradycji rodzimych.

Smutne refleksje towarzyszą końcowym stronom pracy o Gucinie, gdzie autor relacjonuje późniejsze i ostatnie dzieje ogrodu i gaju, z finałem Centrali Rybnej, koniecznością przeniesienia ocalałych jeszcze pomników do parku w Wilanowie, z bezwzględny procesem dewastacji wartości kultu-

ralnych i artystycznych, nie przynoszących zaszczytu naszemu pokoleniu, która u progu tych niepokojących zjawisk, mających zasięg znacznie szerszy, niż problem pietyzmu dla pomników kultury, jest niewątpliwie bezmyślność i brak świadomości o istotnych wartościach przedmiotów lub idei, a których znamienym wyrazem było nazwanie w swoim czasie statku-przetwórci śledzi imieniem Fryderyka Chopina, przeniesionym potem na ~~pościąg~~ <sup>ekspres</sup> Warszawa - Wiedeń.

*W. W. W.*  
1964